Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

**Przez lud — dla ludu!**
**Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4**
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

**Nr. 275** | **Katowice, piątek 27-go listopada 1931 r.** | **Rok 30**

## „Nieznany sąsiad“.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ogół społeczeństwa niemieckiego w całej swej masie nie zna Polski, a jeśli interesuje się nią, to tylko o tyle, o ile jest to potrzebnem nacjonalistom niemieckim do podjudzania swych rodaków przeciwko Polsce i podsycania ślepej ku nam nienawiści.

Z tem większem przeto zadowoleniem witamy zawsze głosy z tamtej strony granicy, pochodzące od ludzi, nie zarażonych jadem szowinizmu germańskiego, głosy bezstronne, spokojne, starające się wniknąć w nasze życie i stosunki bez uprzedzeń narodowościowych.

I taki głos właśnie mamy świeżo do zanotowania. Ukazał się on w numerze 551 „Vossische Zeitung“ z dnia 22 b. m. pod nagłówkiem głównym „Co wiemy o Polsce“ („Was wissen wir von Polen?“) i drugim tytułem „Nieznany sąsiad“ („Der unbekannte Nachbar“) pióra Juljusza Lotara Schückinga z Dortmundu. Ze względu na rzadki objaw w dzisiejszych Niemczech ludzkiego i nieuprzedzonego ustosunkowania się owego Niemca do nas, postaramy się w przybliżeniu do oryginalnych wywodów autora zapoznać nasz ogół z tą charakterystyczną opinją. Oto czytamy tam:

„Jeśli kto kiedykolwiek studjował literaturę, przypomni sobie, iż w powieściach i utworach dramatycznych z pierwszej połowy ubiegłego stulecia przebijało się szczere uwielbienie dla „szlachetnych Polaków“. Ówczesne kulturalne Niemcy serdecznie współczuły rozpaczliwym zmaganiom się sąsiedniego narodu z przemocą carskiej władzy. Emigrująca szlachta przez długi czas odgrywała wybitną rolę w towarzyskiem życiu Niemiec. Zewsząd spotykała się polska emigracja z dowodami głebokiej sympatji. Jeszcze Fontane w swoim najcelniejszym romansie „Przed burzą“ („Vor dem Sturm“) przedstawia polską rodzinę w Berlinie i kładzie jej w usta niezbyt pochlebną krytykę odnośnie do Prus.

Poczciwy Hugo, za którego Matyldzie Möhring udaje się wyjść zamąż, pochodzi z sielskiego Owińska. A Cecylję Woronesz zalicza się do najbardziej czarujących postaci, jakie kiedykolwiek wielkiemu gawędziarzowi udało się stworzyć.

To, co dziś o kraju polskim i ludzie jego wiemy, są to tylko złośliwe tyrady szowinistycznych gazet judzicielskich z tamtej strony granicy (Polski), które nasze nacjonalistyczne pisma przedrukowywują i ze specjalnem upodobaniem podają smutne wykroczenia przeciwko Niemcom, którzy tam żyją. Nie jest naszem zadaniem spierać się o prawdziwość tego, czy usprawiedliwiać. Ale czyż jest to tylko jedyną rzeczą, godną naszej uwagi?

Dawniej między Polską a Niemcami nie istniały wcale przeciwieństwa, które obecnie z dnia na dzień zaostrzają się, a dziś urastają do olbrzymich rozmiarów. Na szczęście nie wszyscy Niemcy biorą udział w tym „wyścigu“. Śmiem zaś twierdzić, że przeciwności te zostały stworzone sztucznie, a początek tego procesu sięga roku 1863, kiedyto podczas ostatniego powstania szlachty przeciwko carowi Bismarck wspomagał go, chcąc w ten sposób odciągnąć Rosję od związku z Napoleonem III. Być może, że już wówczas Polacy silnie zawiedli się na nas, w następstwie czego zrodził się wybujały nacjonalizm, który się dzisiaj na nas skrupia. To jest moje przypuszczenie, napewno tego twierdzić nie mogę, bo cóż wogóle wiemy o Polsce.

Niemal codzień czytamy w naszych gazetach o pięcioletnim planie gospodarczym („piatiletka“) w Rosji sowieckiej. Pisze się dużo o księciu Walji, o premjerach w Paryżu, faszyźmie we Włoszech i t. d. O malarstwie japońskiem posiadamy grube tomy, nie brak nam jest wykresów pogody na biegunie północnym i map księżyca. Kto zaś z nas orjentuje się w stosunkach naszego najważniejszego sąsiada?

Podstawowym warunkiem zrozumienie czegoś, a palącą potrzebę tego — jak sądzę — my odczuwamy jest znajomość innego kraju. Istnieje wprawdzie w wydawnictwie historji powszechnej „Propylee“ rozdział „Historja Polski“, ale któż jest w możności zgłębić to wielotomowe dzieło? Odczuwamy dotkliwy brak zwięzłego i rzeczowego przedstawienia dziejów państwa polskiego od czasu zakonu krzyżackiego po dobę dzisiejszą. Znam dwa typy Polaków: jeden, to ryży, korpulentny człowiek, nie posiadający zresztą w sobie nic z cech słowiańskich (zapewne Żyd! — przypisek red.) i drugi brunet o marzących niebieskich oczach. Kto z nas zajmuje się i pisze o rasowem pochodzeniu i pomieszaniu tego ludu? Jaką rolę odgrywa Kościół w tym kraju? Istnieje wspaniała polska sztuka, w której ścierają się wschodnie i zachodnie wpływy. Kto nam o tem mówi? Kto tłumaczy dobre polskie książki? Kto informuje nas o polskim teatrze? Gdzie mamy zbiór widoków Warszawy czy Krakowa? Kto odtwarza krajobrazy polskie? A przecież państwo to niewiele jest mniejsze od Niemiec! Stokrotnie nagrodzony zostanie trud opisania i poznania tego kraju!

Jak się tam żyje? Jaką rolę odgrywa tam szlachta? Co robi mieszczaństwo? W jakich warunkach żyją i jak się powodzi robotnikom i chłopom? Co za przemysł tam istnieje? Jaka gęstość zaludnienia tam jest? Czy istnieje jeszcze emigracja? I jak przedstawia się sprawa z wychodźtwem, które u nas, w zagłębiu Ruhry żyje? Posiadamy w Essen polskiego konsula, a w okręgu przemysłowym ukazują się pisma w polskim języku. Co my o tem wszystkiem wiemy? — Nic!“

Jakże znamiennym jest powyższy wywód kulturalnego Niemca, niezaślepionego i trzeźwego! Czyni on wielki zarzut niemieckiej nauce, która wprzągnięta w rydwan nacjonalizmu niemieckiego pomija wszystko, co wzniosłe, szlachetne i piękne jest u nas, a w najlepszym razie przedstawia w barwach fałszywych i ujemnych. Ale czy i my jesteśmy bez winy? Zdaje się, że nasza propaganda zagraniczna nie rozwinęła jeszcze dotychczas wszystkich środków dla zainteresowania obcych naszym krajem i dania im możności poznania kultury i życia naszego. Bez wścibskiego narzucania się — jak to czynią naprzykład Czesi — musimy jednak w sposób odpowiadający powadze naszego państwa znaleźć drogę do odkrycia nas przez — chociażby nawet — sąsiadów z za miedzy.

## Liga Narodów czuje się bezradną w sprawie mandżurskiej

**i zamyśla wycofać się „honorowo“.**

**Paryż.** Bezradność Ligi Narodów w kwestji likwidacji konfliktu mandżurskiego ujawnia się coraz silniej, tak, że obecnie Radzie chodzi już raczej o honorowe wycofanie się z tej „afery“.

Chiny domagają się, aby rezolucja przewidywała natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych przez wojska japońskie oraz by w ciągu 14 dni od przyjęcia rezolucji dokonane zostało opróżnienie Mandżurji z wojsk japońskich.

W rozmowach zakulisowych omawiany jest żywo taki projekt załatwienia sprawy:

**Rada Ligi uważa konflikt mandżurski za sprawę nadzwyczajną; podjęta na zasadzie art. 11 paktu Ligi akcja nie stanowi żadnego precedensu, szczególnie nie mogą się na nią powoływać państwa europejskie; Rada potępia każdego rodzaju okupację wojskową.**

Rząd amerykański zamierza podobno zwołać do Waszyngtonu konferencję 9 mocarstw, które podpisały w r. 1922 pakt waszyngtoński, dla omówienia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

**Londyn.** W odległości około 25 km. na połudnowy-wschód od Mukdenu toczą się od wczoraj walki między wojskami chińskiemi i japońskiemi.

W okolicy Czing - Czau rozwielmożnił się bandytyzm, który zagraża patrolom japońskim.

W Nankinie odbyła się demonstracja studentów za wojną przeciw Japonji. Czang-Kai-Szek stwierdził, iż jest gotów do ostateczności bronić Chin przed Japonją i połączyć się z gen. Maa, by wspólnemi siłami wyprzeć wroga.

Rząd japoński polecił swemu ambasadorowi w Paryżu zwrócić uwagę Rady Ligi na koncentrację wojsk chińskich na północ od wielkiego muru i domagać się wycofania tych oddziałów na południe.

—o—

### Chiński minister spraw zagranicznych



Były premjer chiński, a następnie poseł w Londynie dr. Wellington Koo mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

### Przeciw chińskim torturom.

**Waszyngton.** Chińskiemu posłowi w Waszyngtonie wręczono protest, podpisany przez 100 nazwisk wybitnych pisarzów amerykańskich. Chodzi tam o potępienie egzekucji i tortur, którym poddano wolnomyślnych artystów chińskich. Pod protestem podpisali się między innymi tacy pisarze, jak Sinclair Lewis, Teodor Dreisler, Edna Ferber.

## Trup ze zmasakrowaną głową w wagonie kolejowym.

**Dąbrowa Górnicza.** Po przybyciu na bocznicę kolejową w Dąbrowie Górniczej pociągu towarowego z Łaz, podczas sprawdzania wagonów znaleziono w próżnej węglarce trupa mężczyzny ze straszliwie zmasakrowaną głową. Trup był zupełnie odarty z jakiegokolwiek odzienia, a na ciele widniały liczne sińce i zadrapania, świadczące o tem, że zamordowany przed śmiercią musiał stoczyć z napastnikiem rozpaczliwą walkę. Natychmiast wszczęte dochodzenie, dało nadspodziewane rezultaty. W rejonie Niskie policja aresztowała jakiegoś podejrzanego włóczęgę, który podał się za Stefana Hołostę. Przy aresztowanym znaleziono mocno okrwawione części garderoby, co nasuwało podejrzenie, że w ręce policji wpadł sprawca zbrodni w wagonie węglowym. W ogniu pytań Hołost przyznał się do morderstwa, oświadczając, że zbrodni dokonał między stacjami Łazy a Ząbkowice, w celach rabunkowych. Nazwiska zamordowanego do tej pory nie ustalono, pochodzi on jednakże, jak wykazują różne okoliczności, z Piotrkowa. Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

### Zapas złota w Banku Polskim rośnie.

**Warszawa.** Przypływ złota do skarbców Banku Polskiego trwa nadal. Druga dekada listopada przyniosła jednak już mniejszy wzrost zapasu złota, niż poprzednia, a mianowicie 24 000 zł. Łącznie więc zapas złota w Banku Polskim wynosi obecnie 595 milj. 850 000 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,87 proc. (12,87 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczowo-walutowe 48,76 proc. (8,76 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,90 proc.

# Rola Ch. D. w organizowaniu kongresu krakowskiego.

Warszawa. Posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godz. 10.15. Przed sądem staje jako świadek adwokat Wacław **Bitner**, poseł na sejm z Ch. D.

Adw. Nowodworski: Czy Ch. D. brała udział w orgaiizacji Centrolewu?

Św. adw. Bitner: Tak.

Następnie świadek wyjaśnia, jak do tego doszło. Po odezwie episkopatu, która zalecała stronnictwom katolickim łączne występowanie przy wyborach w 1928 r., powstała myśl o stworzeniu „Centro-Prawu". Do tego nie doszło i Ch. D. zdecydowała się iść do wyborów z „Piastem". Świadek zaznacza, że osobiście chciał iść razem ze Stronnictwem Narodowem. Jednak ponieważ to się nie udało, zbliżył się do Piasta i poznał wówczas posła Witosa. Po raz drugi zetknął się Bitner z Witosem w okresie najścia oficerów na sejm. Nastroje opozycyjne zaczęły rosnąć, lecz świadek zaznacza, że to, co wywołało ferment, nie wychodziło nigdy z szeregu tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych.

Św. Bitner podkreśla, że stronnictwo Centrolewu dążyły do zmiany ustroju na drodze legalnej i nawet 20 czerwca 1930 r. odbyło się zebranie, na którem w tym duchu przyjęto rezolucję. Jednak sesję nadzwyczajną parlamentu zamknięto przed jej otwarciem. Ogłoszenie wyborów — zdaniem świadka — zaskoczyło stronnictwa Centrolewu i wskutek tego Chrześcijańska Demokracja poszła sama oddzielnie do wyborów, bo nie było czasu na uzgodnienie stanowiska.

Następnie świadek zeznaje, że kongres 29 czerwca i manifestacje 14 września były postanowione łącznie. O żadnej rewolucyjnej akcji nie było mowy, bo Chrześcijańska Demokracja by do tego nie należała.

Św. Bitner zeznaje dalej, że był na wszystkich zebraniach Centrolewu i nic rewolucyjnego w uchwałach nie zauważył. Świadek nie wyobraża sobie, jak ta rewolucja, o której mówił akt oskarżenia, miała być przeprowadzona. Chrześcijańska Demokracja, aczkolwiek udziału w kongresie nie brała, to jednak z temi uchwałami się solidaryzuje.

Co do projektu zmiany konstytucji, zgłoszonej przez Centrolew, św. Bitner zaznacza, iż przewidywał on przyznanie daleko idących uprawnień p. Prezydenta Rzplitej, a więc prawo nominacji rządu bez kontrasygnaty premjera, prawo veta i t. d.

Osk. Kiernik: Świadkowie oskarżenia zeznawali tu, że prace co do objęcia rządu tak były posunięte, że nawet lista nowego rządu była przygotowana.

Św. Bitner: Nie tylko listy nie było, ale nawet osoby premjera nie było.

Po zamknięciu nieotwartej sesji sejmowej starano się poruszyć społeczeństwo. Chodziło o rozpoczęcie presji opinji na czynniki decydujące w państwie w kierunku zwołania sejmu na sesję nadzwyczajną na jesieni. Chodziło o stwierdzenie, że „rządy pomajowe" są sprzeczne z konstytucją i dążono do likwidacji tego systemu.

Prok. Rauze: Dlaczego chodziło o zwołanie sejmu, przecież tylko 30 dni dzieliły od sesji budżetowej?

Św. Bitner: Podczas sesji zwyczajnej praca nad budżetem tak przytłacza sejm, że na inną pracę niema czasu. A przecież obowiązkiem poprzedniego sejmu była praca nad naprawą konstytucji.

Osk. Liberman: A jak długo trwała bieżąca sesja obecnego sejmu?

Św. Bitner: 30 dni.

— A ile nałożono podatków?

— Sejm był zdania, że około stu miljonów złotych.

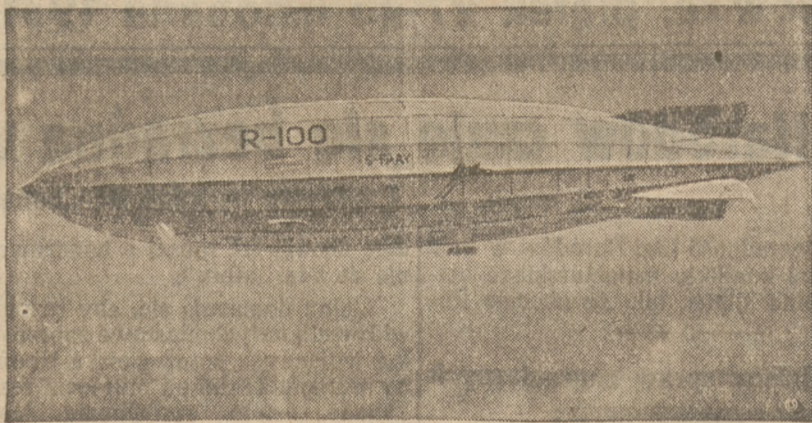
Na tem zeznanie św. Bitnera zakończono, poczem przewodniczący zarządził przerwę.

# Nieśpieszno narodom do rozbrojenia.

**Berlin.** W doniesieniu z Genewy alarmuje „Vossische Zeitung" opinję niemiecką możliwością odroczenia na kilka miesięcy konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonej na luty 1932 r. W rozmaitych kołach twierdzą, że istnieje prawie absolutna pewność, iż wszystkie rządy zgodzą się na to, aby konferencję zamiast 2 lutego przyszłego roku rozpocząć dopiero po majowej sesji Rady Ligi, a więc 30 lub 31 maja. Zwraca także uwagę, że data ta była pierwotnie brana w rachubę i dopiero wskutek nacisku rządu niemieckiego przyśpieszono ją na luty. W międzyczasie jednak, jak przypuszczają, rząd niemiecki chętnie zgodzi się na odroczenie konferencji, a to z szeregu powodów, do maja bowiem zakończone zostaną nietylko rokowania finansowe Rzeszy, lecz także stworzona będzie jasna sytuacja w sprawie rozwoju wewnętrzno - politycznego Prus i we Francji. Do tego czasu również zlikwidowany zostanie konflikt mandżurski.

Jednem słowem korzyści późniejszego rozpoczęcia rokowań rozbrojeniowych, malowane są z rozmaitych stron w tak ponętnych kolorach, że robi to wrażenie, jak gdyby chodziło obecnie tylko o to, który z zasiadających w Radzie Ligi rządów wystąpi z owym wybawiającym wnioskiem któremu przyklasną wszystkie państwa z Niemcami włącznie.

## R 100.




Powyższy angielski okręt powietrzny, którego budowa pochłonęła 20 miljonów złotych, został ostatnio sprzedany pewnej angielskiej firmie. — Cena sprzedaży trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Fakt pozbycia się ostatniego sterowca tłumaczony jest jako zerwanie Anglji z budowaniem olbrzymich sterowców powietrznych.

# O nagrodę 20.000 dolarów walczył będzie kapitan Orliński.

Dyrektor National Air Races Incorporated, organizujący zawody i pokazy lotnicze, p. Clifford Henderson, który niedawno bawił w Warszawie rewizytując kpt. Orlińskiego, zaprosił naszego asa powietrza na zawody Thompson Trophy, które odbędą się w roku przyszłym w St. Zjednoczonych.

Odbywające się co 2 lata zawody Thompson Trophy dostępne są dla płatowców lądowych wszelkich typów. Idzie głównie o wydobycie maksymalnej szybkości w czasie lotu na przestrzeni 100 mil ang. w kole zamkniętem. Pierwsza nagroda w tych zawodach wynosi 7 500 dolarów.

W razie wyjazdu kpt. Orlińskiego do St. Zjednoczonych w roku przyszłym — na co się zanosi — nasz as startowałby zapewnie także i w Benedix Trophy w zawodach polegających na przelocie 4 000 km. (z Los Angeles do Cleveland) bez lądowania. Suma nagród wynosi tutaj 30 000 dol., pierwsza nagroda 17,500 dolarów.

Benedix Trophy posiada jeszcze „datek" w postaci 700 klm. i... 2 500 dolarów. Nagrodę tę uzyskuje zawodnik, który osiągnie najlepszy czas w przelocie z Los Angeles do N. Jorku (Cleveland — N. Jork — 700 klm.).

Poza Polską nieoficjalne narazie zaproszenie otrzymała Anglja, Francja, Niemcy i Italja. Czechosłowacja została opuszczona, a na jej miejsce weszła Francja, która w r. b. nie brała udziału w zawodach.

## Nowa taryfa celna weszła w Anglji w życie.

**Berlin.** Wczoraj o godz 3,30 obowiązywać poczęła w Anglji nowa podwyższona taryfa celna. Aby w ostatniej chwili przesunąć przez granicę jak największą ilość towarów, z szeregu miast niemieckich wystartowało kilkanaście samolotów do Londynu. Z samego Berlina 5 samolotów zabrało 5 600 kg. towarów. Łącznie Lufthansa przewiozła wczoraj do Londynu 10 000 kg. towarów, za które po godz. 3-ej trzebaby już było płacić podwyższone cła.

## Niemcy tworzą osadnictwo dla rzemieślników i bezrobotnych.

**Berlin.** Rząd Rzeszy wydał wspólnie z rządem pruskim nowe wytyczne dla osadnictwa rolnego. Nowe przepisy dostosowują akcję osadniczą do zmienionych warunków finansowych państwa. Dotychczas w drodze pokaźnych inwestycyj kapitałów wznoszono dla osadników kosztowne zabudowania i obciążano w ten sposób gospodarstwa wysokim procentem. W przyszłości osadnicy nie będą otrzymywali kompletnych zabudowań gospodarczych, lecz ograniczyć się będą musieli w pierwszych latach do prymitywnego zagospodarowania się. Nowe wytyczne zmierzają do potanienia, uproszczenia i przyśpieszenia osadnictwa rolnego w taki sposób, ażeby nietylko rolnicy, lecz także rękodzielnicy i bezrobotni mogli w niem brać udział.

## Wilki zaglądają do osiedli ludzkich.

**Wilno.** W ostatnich dniach w obrębie gmin Koltyniany i rakowskiej pojawiły się wilki, które podchodzą do osiedli i porywają zwierzęta domowe. Zarządzono obławę z udziałem żołnierzy K. O. P.

# Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez **Sta.**

17) (Ciąg dalszy.)

Terka zastępowała już czwarty dzień panią Godowską, gdy pewnego ranka przyszedłszy do niej po zioła i ocet, zastała ją ciężko chorą w łóżku. Dziewczę przestraszyło się ogromnie, obawiając się czy zaraza nie wróciła, ale pani uspokoiła Terkę, mówiąc, że to tylko ciężka febra. Sierota przecież rozdawszy kilku do zdrowia wracającym chorym zioła i lekarstwa, postanowiła na krok nie odstępować dziedziczki.

Gdy się wieść we dworze i po wsi rozniosła, że pani zachorowała, stał się popłoch ogromny; wszyscy byli pewni, że zaraza wybuchła na nowo. Kto więc był jeszcze zdrów w Godowie, uciekał do lasu; nawet ludzie dworscy uchodzili, tak, że ledwo kilka osób zostało w całej wsi. Choroba dziedziczki tymczasem stawała się coraz groźniejszą, a choć nie była czarną śmiercią czyli morowem powietrzem, przez kilka dni zagrażała życiu szlachetnej pani.

Terka nie odstępując jej łóżka, dzień i noc pielęgnowała ją z poświęceniem córki; a pielęgnowanie to trudem było nie małym, gdyż oprócz sieroty, nikt nie odważył się wnijść do pokoju chorej. Pan Bóg widocznie wspierał i błogosławił usiłowaniom Terki, bo nietylko sama została zdrową, ale staraniami troskliwemi dokazała tego, że po kilku tygodniach pani Godowska zaczęła wracać do zdrowia. Po pewnym czasie zaś, odzyskawszy siły, gdy już Terka nie była jej potrzebną, wyprawiając ją do domu, uściskała jak córkę, wzgardzoną sierotę i rzekła:

— Po Bogu tobie, dobre dziecko, zawdzięczam, że żyję i jestem zdrową. Ja ci tego nigdy nie zapomnę, a Ojciec niebieski z pewnością hojnie wynagrodzi.

Terka wróciła do stryja i zajęła się gorliwie pracą w domu, a choć widocznie zmęczona była bardzo z podziwem wszystkich nie zachorowała wcale. Tymczasem nadeszła zima i wszystkie choroby wolno ustały. Ludzie, którzy w lasach nie pomierali, wracali do wsi i Godowian wróciła spora gromadka. Gdy się wszyscy obliczyli, spostrzegli z radością, że w Godowie, stosunkowo dość dużo ludzi ocalało Bo choć i tu nie było rodziny, któraby kogo nie straciła, a nawet kilka rodzin zupełnie wymarło, to przecież wobec tego, że w innych wsiach i osadach wymierali czasem wszyscy mieszkańcy, Godów mógł się liczyć do szczęśliwych.

Razem z drugimi wróciła też Idkowa, lecz tylko z dwojgiem dzieci; najstarszy syn Tomek i mała Józka umarli w lesie, gdzie ich też pochowano. Idkowa była wielce zmartwiona i rozbolała po stracie dzieci, lecz boleść swoją okazywała nie smutkiem, ale złością, ponurem usposobieniem i nieprzepartą chęcią mszczenia się na domownikach za doznaną boleść. Terka wydała jej się najodpowiedniejszą ofiarą, na której miał się skupić cały okropny humor zmartwionej śmiercią dzieci matki.

Polonka przyjął bratową w milczeniu, która zaraz objęła po staremu rządy. Ale gdy drugiego dnia jęła łżyć Terkę i wykrzykiwać na niegodziwego leniucha, jak sierotę nazywała, któraby była przez swoje lenistwo całe dobro zmarnowała, wtedy oczy Mateusza ogniem gniewu zabłysły, zacisnął pięści, przyskoczył do Idkowej i krzyknął z wściekłością:

— Milcz, babo! bo ci łeb rozwalę! — ale w tej chwili się pomiarkował, pasował się z sobą, przez kilka minut i wreszcie spokojniejszym już głosem dodał, patrząc jednak surowo na stojącą w osłupieniu Idkową:

— I to sobie spamiętajcie raz na zawsze, że jak jedno słówko piśniecie na Terkę, jak ją skrzywdzicie, choć złem spojrzeniem, tak fora z chałupy. Pamiętajcież i miarkujcież swoją gębę.

Poczem spojrzawszy łagodnie i życzliwie na sierotę, wyszedł z izby.

VI.

Po strasznym roku zarazy i śmierci, nastąpił rok nowy, a z nim prześliczna wiosna, która trawą i kwiatami pokryła groby zmarłych na morowe powietrze.

Mieszkańcy Godowa, opłakawszy śmierć krewnych, sąsiadów i przyjaciół, zwykłem rzeczy ziemskich porządkiem, zwrócili oczy i myśli ku przyszłości. Powetowano już w znacznej części straty pożarem sprawione, zwłaszcza, że żniwa wypadły doskonale, pełne były zboża stodoły i brogi, nadzieja lepszej przyszłości napełniała serca.

Przyszłość ta wydawała się zaś tem pewniejszą Godowianom, że młody dziedzic był pomiędzy nimi. Radość we dworze była wielka, a lud cieszył się razem ze sędziwą matką, która nie wiedziała już jak ma dziękować Panu Bogu za powrót syna, który niemal cudem uszedł śmierci w okropnej walce pod Batokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kronika bieżąca

| | |
|---|---|
| Piątek **27** listopada | **Św. Wirgiljusza**, biskupa, ap. Karyntji. **Św. Walerjana**, bisk. wyznawcy. |

**Jutro, sobota, 28 listopada:** Św. Sostenusa, ucznia św. Pawła w I wieku.

*

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 7.14, | o godz. 15.48 |
| Księżyca | o godz. 16.52, | o godz. 9.56 |

## Z historii śląskiej.

**27 listopada. 1642.** Pułk Grebisza żądał od miasta **Tarnowskich Gór** 15 talarów tygodniowo i żywność. — **1706.** Poświęcenie klasztoru O. O. franciszkanów **w Raciborzu.** — **1850.** Fiskus przekazał na budowę kościoła świętej Jadwigi **w Królewskiej Hucie** 8 tys. 151 talarów, oraz darował 5 morgów ziemi na cmentarz i kościół. — **1870.** W niedzielę pierwszą Adwentu wyleciała w powietrze fabryka prochu i dynamitu, która znajdowała się na wschodzie od wsi **Rozbarku,** pomiędzy drogą do Brzezin i szosą Czeladźką (dziś Siemianowicką). Wybuch był tak gwałtowny, że mury fabryki rozniósł daleko szeroko po polach, robiąc głęboki wyłom. — **1895.** Ks. dziekan Koniecko, proboszcz **z Radzionkowa,** wprowadził **księdza Karola Nerlicha,** brata zmarłego Leopolda, jako proboszcza parafji piekarskiej. — **1897** Poświęcenie zakładu leczniczego św. Elżbiety **w Katowicach.**

**W roku: 1343. Warszowiczanie** już mieli swój kościół parafjalny. — **1344.** Miasto **Grotków** i jego okolica zostały sprzedane biskupstwu wrocławskiemu. Terytorjum grotkowskie zaliczano odtąd do okręgu nyskiego. Miasto pod rządami biskupiemi utrzymało się aż do roku 1810, tj. do t. zw. sekularyzacji. — **1345.** Czeski król Jan oblegał w kwietniu **Świdnicę,** lecz bez skutku. — **1345.** Odkryto miny złota pod wsią **Nikolsdorf w pobliżu Lignicy.** Kopalnia ta przynosiła księciu Ludwikowi tygodniowo 120—160 funtów złota. — **1346.** Umarł Jan, król czeski, margrabia morawski i pan Śląska. Karol, syn jego, został królem czeskim, potem królem niemieckim z tytułem cesarza rzymskiego. — **1346. Umarł Henryk, książę jaworzyński.** Księstwo jego przypadło Bolkowi świdnickiemu, który od tego czasu stał się najpotężniejszym księciem na Śląsku.

### Obchód żelaznego wesela.

W piątek, dnia 27. bm. obchodzą państwo Józefostwo Pietrzykowscy w Bytomiu uroczystem nabożeństwem w kościele św. Trójcy 65-rocznicę swego małżeństwa. Jubilaci znani są ze swej długoletniej sumiennej pracy w towarzystwach oświatowych. Niech Pan Bóg im nadal błogosławi. Do licznych życzeń dołącza się również nasza redakcja, śląc Szanownym Jubilatom życzenia jak najlepszego zdrowia i pomyślności!

**— 257.290 bezrobotnych w Polsce.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych w dn. 21. bm. wynosiła 257.290 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (14. bm.) wykazuje dalszy nieznaczny wzrost bezrobocia, mianowicie o 268 osób. Jest to już drugi z rzędu tydzień, zaznaczający się nieznacznym wzrostem bezrobocia. Świadczyłoby to o pewnem zahamowaniu tempa wzrostu bezrobocia, normalnego w obecnym okresie.

**— Skarbonki P. C. K. u notarjuszów i pisarzy hipotecznych.** Minister sprawiedliwości zezwolił Polskiemu Czerw. Krzyżowi na umieszczenie skarbonek oraz na sprzedaż nalepek w kancelarjach notarjuszów i pisarzy hipotecznych na terenie całego państwa. Wpływy osiągnięte ze zbiórki, przeprowadzonej tą drogą, przeznaczone będą na cele pomocy bezrobotnym oraz pomocy polskim więźniom politycznym poza granicami kraju.

# Przedstawiciele gmin wobec obecnego przesilenia gospodarczego.

Celem omówienia położenia i potrzeb gmin śląskich na tle obecnego przesilenia gospodarczego odbyło się **w Katowicach** w dniu 21 listopada na sali rady miejskiej **II. nadzwyczajne walne zebranie delegatów Związku gmin województwa śląskiego.** Przybyło na zjazd 142 delegatów, reprezentujących 102 gminy miejskie i wiejskie. Z ramienia województwa byli obecni: naczelnik wydziału administracyjnego p. dr. **Bartel** naczelnik wydziału oświecenia publicznego p. dr. **Regorowicz** oraz naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. dr. **Hełmski.** Nadto wzięli udział w zjeździe starostowie pp. dr. **Szaliński** z Świętochłowic i **Korol** z Tarn. Gór. Licznie zjawili się posłowie na sejmy śląski i warszawski.

O godzinie 11 zagaił zjazd prezes Zw. prezydent miasta Katowic, p. dr. **Kocur,** witając przedstawicieli władz, posłów, delegatów miast i gmin wiejskich oraz przedstawicieli prasy. Po zagajeniu wygłosił wyczerpujący referat n. t.: „Położenie i potrzeby gmin śląskich na tle obecnego kryzysu" — prezydent miasta Królewskiej Huty, p. **Spaltenstein,** poruszając kolejno przyczyny ciężkiego położenia oraz konieczność pomocy, by ratować gminy przed finansowym upadkiem. Aktualny ten referat wydrukujemy w streszczeniu w jednym z najbliższych numerów.

Naczelnik gminy p. **Rudzki** z Goduli przedstawił prace komisji finansowej Związku gmin. M. in. poruszył mówca konieczność państwowej pomocy dla gmin śląskich a w przeciwnym razie sprawę zaprowadzenia nowych podatków na rzecz gmin, mianowicie opodatkowanie tych wszystkich, których dochody nie przekraczają 4.800 złotych rocznie. Wreszcie domagał się, by państwo ponosiło koszta utrzymania urzędów okręgowych, pośrednictwa pracy i innych, na które dotychczas nie dają grosza.

Bolączki gmin rolniczych omówił naczelnik p. **Wieczorek** z Tych, mianowicie przedstawił lichy stan dróg oraz katastrofalny brak budynków szkolnych w gminach wiejskich. Sprawy te są tak wielkiej wagi dla ludu wiejskiego, że do nich powrócimy jeszcze w tych dniach.

Po tych referatach delegaci uchwalili szereg rezolucyj, które doręczą tak wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu, jakoteż rządowi w Warszawie delegacje, w skład których wchodzą członkowie zarządu Związku. Treść rezolucyj ogłosimy jeszcze.

W końcu odbyła się dyskusja, poczem prezes Związku, prezydent dr. Kocur zamknął zebranie.

## Z kroniki żałobnej.

**25-rocznica zgonu ks. arcybiskupa Stablewskiego.**

W ubiegły wtorek upłynęło 25 lat od zgonu ks. Prymasa arcybiskupa dr. Florjana Stablewskiego. W dniu 24 listopada 1906 roku w sobotę wieczorem pomiędzy godz. 8—9 zasnął snem wiecznym, po trudach i zaczarowaniach, których los mu nie poskąpił. Powiedziano, że pękło mu serca. Odszedł, gdy wszelkie jego ugodowe, lecz wytrwałe starania u rządu oraz petycja, złożona u tronu króla pruskiego — spotkały się z brutalną odmową, i gdy walka o naukę religji w języku ojczystym doszła do zenitu. Odchodząc, pozostawił po sobie pamiętny październikowy list pasterski i szereg okólników do proboszczów, w których wyraził ostatnią wolę swoją, testament dla duchowieństwa i społeczeństwa z przypomnieniem uchwał Soboru Trydenckiego i wezwaniem do wytrwania w walce o język ojczysty w nauce prawd wiary św. Ten list pasterski i okólniki opromieniły ostatnie dni żywota jego blaskiem arcykapłana, stojącego wiernie przy niewzruszonych zasadach Kościoła, przy swojej owczarni, przy narodzie. To też nazwisko jego u schyłku żywota związało się silnie z owym wielkim historycznym ruchem narodowym Wielkopolski, który w dziejach porozbiorowych ma swoją odrębną złotą kartę zatytułowaną: strajk szkolny — martyrologja dzieci polskich, walczących o język ojczysty.

**Zgon Jana Zaglenicznego.**

Zmarł w Warszawie wybitny przedstawiciel sfer przemysłowych i handlowych Jan Zagleniczny, prezes Banku Anglo - Polskiego i długoletni prezes zarządu Związku zawodowego cukrowni. Jan Zagleniczny był pierwszym ministrem handlu i przemysłu w Polsce odrodzonej.

**— Paszport musi być podpisany przez właściciela.** Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że książeczki paszportowe po ich wydaniu nie są podpisane przez posiadacza. Brak takiego podpisu jest przyczyną wadliwości paszportu, a nadto może stać się powodem nieudzielenia wizy przez konsulaty państw obcych. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zwraca uwagę, że paszporty przed ich wydaniem muszą być podpisane przez osobę, dla której dowód został wystawiony. Specjalną uwagę w tym wypadku należy zwracać na paszporty wydawane emigrantom.

## Województwo śląskie.

*** Tymczasowe wstrzymanie zezwoleń na zwolnienia w hucie „Laura".** Zarząd huty „Laura" w Siemianowicach — jak wiadomo — zgłosił wniosek o zwolnienie robotników z oddziałów pieców martinowskich oraz walcowni grubej blachy. W związku z tą sprawą odbyła się we wtorek konferencja u komisarza demobilizacyjnego. Po uzasadnieniu wniosku przez przemysłowców a sprzeciwie przedstawicieli robotników, **komisarz demobilizacyjny oświadczył, że wstrzyma na nieograniczony czas zezwolenie na zwolnienie robotników.** W tej sprawie ma się odbyć w niedalekiej przyszłości konferencja z pracodawcami, którzy mają uzasadnić swe wnioski, ponieważ w tej chwili trudno powiedzieć, czy żądane zwolnienia są niezbędne. Dodać trzeba, że **pracodawcy zamierzają z dotychczasowej liczby 26 tysięcy robotników zatrzymać w pracy tylko 11 tysięcy robotników.** Ten zamiar pracodawców wywołał wśród robotników wielkie oburzenie i w najbliższym czasie liczyć się trzeba z ich protestami.

*** Co będzie z hutą „Silesia" w Paruszowcu?** W ubiegłą sobotę udała się delegacja do p. wojewody w sprawie zastawienia oddziału walcowni w hucie „Silesia" w Paruszowcu pod Rybnikiem. W delegacji brali udział starosta p. Wyglenda, burmistrz p. Weber, radca miejski p. Klama, przedstawiciele rady zakładowej i pracowników umysłowych. Przewodniczący rady zakładowej p. Miera przedstawił p. wojewodzie położenie huty od roku 1924 do obecnej chwili, a radca miejski p. Klama złożył na to pisemne dowody. **Pan wojewoda przyrzekł uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, aby uchronić załogę i miasto przed większą jak dotychczas klęską bezrobocia.** Następnie delegacja udała się do komisarza demobilizacyjnego, u którego wypowiedzieli się kolejno członkowie rady zakładowej, miasta i starostwa. Komisarz przyrzekł zwołać w tym celu konferencję, na której **poczyni starania w kierunku niedopuszczenia do zamknięcia huty,** jakie grozi jej z powodu unieruchomienia oddziału walcowni.

## Z Katowickiego

**Posiedzenie wydziału kasy chorych.**

**Katowice.** W środę, dnia 2 grudnia odbędzie się w sali rady miejskiej posiedzenie wydziału ogólno-miejscowej kasy chorych. Na posiedzeniu przedłożony zostanie preliminarz budżetowy na rok 1932 oraz omawiana będzie zmiana statutu.

**31 aukcja skór!**

**Katowice.** Polski syndykat skór oddział Katowice urządza w środę, dnia 2 grudnia br. o godz. 10 rano w sali hotelu „Savoy" w Katowicach (ul. Marjacka) aukcję skór, pochodzących z poszczególnych spółdzielni rzeźników woj. śl. Na licytacje wystawionych będzie: skór bydlęcych 2000 sztuk, skór cielęcych 2000 sztuk, skór skopowych 1500 szt. oraz mniejsza ilość skór żarłoków.

**Zuchwałe „niemiaszki".**

**Katowice.** W nocy z 20 na 21 bm. na dworcu w Bytomiu w biurze polskiego urzędu celnego, niejaki Reinhold Pietch, Niemiec, zam. w Katowicach z rodziną, wywołał gorszącą awanturę. Oto gdy rewidentka stwierdziła, że żona p. Pietscha ma na sobie nowy płaszcz — kupiony w Niemczech i zgłosiła o tem urzędnikowi, p Pietsch począł krzyczeć i wymyślać urzędnikom, zachowując się wprost karczemnie, przyczem zamierzył się laską na urzędnika. Żona zachowywała się w podobnież „kulturalny" sposób, obrażając rewidentkę. Karczemną burdę wywołali Pietschowie umyślnie, chcąc zdyskredytować wiadomie w oczach Niemców — urząd celny znajduje się bowiem na niemieckiej stronie — urzędników polskich, którzy b. grzecznie obchodzą się z przekraczającymi granicę. Państwo Pietschowie sądownie odpowiedzą za karczemne wybryki.

**Złodziej uod kluczem.**

**Katowice.** Dnia 24 bm. przed połud. przytrzymany został w ekspedycji towarowej w Katowicach na kradzieży kieszonkowej na szkodę Gertrudy Kurz z Wełnowca Włodzimierz Chmielarski z Sosnowca. Wymieniony skradł Kurzowej 600 zł., które jednak zdołano mu odebrać. W toku dochodzeń udowodniono mu taką samą kradzież, dokonaną również w ekspedycji towarowej w dniu 12 bm., gdzie skradł uczniowi biurowemu Władysławowi Tyli z Zawodzia 240 zł. Przytrzymanego Chmielarskiego odstawiono wraz z doniesieniem do sądu w Katowicach.

**Chór im. Wyspiańskiego w radjo.**

**Roździeń - Szopienice** w Katowickiem. W piątek, dnia 27. bm. o godz. 17.35 nadany zostanie przez radjo katowickie koncert chóru mieszanego i męskiego w wykonaniu zespołu tow. śpiewu im. Wyspiańskiego z Roździenia-Szopienic. Nie potrzeba dodawać, że program koncertu stanowić będzie prawdziwą atrakcję dla słuchaczy, którzy bez wątpienia pamiętają ostatni tego rodzaju występ wspomnianego towarzystwa, jaki odbył się przed kilku miesiącami w Polskiem Radjo. Już wtedy chór im. Wyspiańskiego zdobył sobie opinję jednego z najlepszych i najpopularniejszych chórów na Śląsku. Również po każdorazowym występie czy to z koncertem czy też przedstawieniem amatorskiem towarzystwo spotykało się z wyrazami uznania ze strony miłośników śpiewu, co też dla towarzystwa stanowiło zachętę do tem większego spotęgowania swej popularności przez organizowanie różnych imprez śpiewaczych, jak również werbowanie w swe szeregi jaknajwięcej członków, co wreszcie umożliwiło utworzenie oddziału chóru męskiego. Od dłuższego czasu staraniem towarzystwa było utworzenie chóru męskiego, lecz dopiero w roku bieżąc. plan ten dał się urzeczywistnić. Największa jednak zasługa w utrzymaniu chóru na poziomie prawdziwie artystycznym, przypisać należy p. dyr. Kaczmarczykowi, znanemu i b. cenionemu dyrygentowi, bowiem od czasu, gdy towarzystwo udało się pozyskać tak świetnego kierownika śpiewu — chór z każdą chwilą stawał się silniejszym, występy jego zawsze znalazły uznanie, jakiem rzadko które towarzystwo poszczycić się mogło. Pierwszy koncert chóru męskiego im. Wyspiańskiego w Polskiem Radjo pod dyrekcją p. Kaczmarczyka, niewątpliwie sprawi radjosłuchaczom wielką przyjemność usłyszenia ślicznych pieśni ludowych, oraz innych trudniejszych utworów na chór mieszany.

**Pobił żebraka, chcąc pieniędzy.**

**Nowa Wieś** w Katowickiem. Dnia 24 bm. około godz. 20 Roman Schneider z

Nowej Wsi w zamiarze dokonania kradzieży, napadł na śpiącego w cegielni Koplowica 60-letniego żebraka Teodora Żwaka. Schneider przeszukał mu kieszenie płaszcza, którym Zwak był nakryty a gdy ten się ze snu obudził, począł go bić miotłą i żądał wydania pieniędzy. Zwak zdołał się wyrwać z rąk napastnika i począł uciekać, lecz napastnik ścigał i bił go laską po głowie, żądając wydania pieniędzy i gdy pieniędzy nie otrzymał, pchnął Zwaka do przydrożnego rowu. Okaleczonego Zwaka odstawiono do szpitala w Katowicach a sprawcę przytrzymano.

**Kop. Bielszowice na rzecz bezrobotnych.**

**Bielszowice** w Katowickiem. W ubiegłym miesiącu urzędnicy i robotnicy kopalni Bielszowice złożyli dobrowolnie 1 740,59 zł. jako miesieczną składkę na rzecz bezrobotnych. Również dyrekcja kopalni wydała dla bezrobotnych w ubiegłym miesiącu 2 652 bochenków chleba po 2 kg. Pozatem dyrekcja kopalni udziela dla miejscowej i okolicznych kuchni bezrobotnych opał i wieksze kwoty pieniędzy na prowadzenie tychże.

## Z Król. Huty

**Ujęcie bezczelnych rabusiów.**

**Król. Huta.** Dnia 24 bm. około 22 na ul. Wodnej w Świętochłowicach, zaczepioną została 20-letnia Agnieszka Kurzycówna, bufetowa z Świętochłowic przez P. Mynarskiego z Świętochłowic oraz F. Josia i K. Gazdę z Król. Huty, którzy przemocą wyrwali jej torebkę z ręki, zawierającą 2 zł. gotówki. Po dokonanej kradzieży, sprawcy w zamiarze dokonania gwałtu usiłowali wciągnąć ją do bocznej sieni ulicy — a gdy napadnięta sprzeciwiła się, jeden ze sprawców uderzył ją w twarz. Na wołanie o pomoc, sprawcy zbiegli. Mynarski tej samej nocy został przytrzymany a spólnicy jego Joś i Gazda odjechali tramwajem do Król. Huty. Skradzioną torebkę wraz z gotówką, Mynarskiemu odebrano i oddano napowrót poszkodowanej. Po przybyciu do Król. Huty, jeden ze sprawców i to Joś Feliks około godz. 1,40 w stanie nietrzeźwym, dobijał się do mieszkania Tiela Süssmana, przy ul. Chrobrego 4. Gdy sprawcy mieszkanie otworzono, wszedł on do wnętrza i zażądał od Süssmana wydania mu 5 zł., a gdy mu odmówiono, wywrócił łóżko, w którem położone były do snu dzieci Süssmana a następnie wydobył z kieszeni scyzoryk i groził przebiciem Süssmanowi, jeśli mu nie wyda pieniędzy. Żona Süssmana, widząc zamiary sprawcy, z obawy dała mu 5 zł., poczem ten opuścił mieszkanie i krótko po zajściu na jednej z ulic w Król. Hucie został ujęty.

## Z Świętochłowickiego

**W sprawie spisu ludności.**

**Świętochłowice.** We wszystkich miejscowościach powiatu świętochłowickiego zostały rozplakatowane obwieszczenia wojewody śląskiego o przeprowadzeniu w dniu 9 grudnia 1931 r. II. powszechnego spisu ludności, połączonego ze spisem zawodów, budynków mieszkalnych itp. oraz spisem mieszkań i spisem miejscowości. Celem należytego wypełnienia arkuszy spisowych, osoby obowiązane do złożenia zeznań winny zawczasu przygotować odpowiednie dokumenty, jak metryki urodzenia, ślubu itp. Zeznania poczynione w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną; będą one używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym ani też osobom prywatnym w jakimś innym celu, w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzenia rekwizycji i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

**Protest przeciw zamknięciu huty „Falva".**

**Świętochłowice.** W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie pracowników umysłowych huty „Falva" w Świętochłowicach, na którem omawiano sprawę zamknięcia huty. Po wysłuchaniu referatów, przyjęto rezolucję, w której zebrani protestują **energicznie przeciwko zamknięciu huty, która produkuje taniej niż inne.** Zebrani pracownicy zdają sobie z tego sprawę, że obecnie przeżywamy ciężkie przesilenie, lecz **nikt nie może żądać, żeby ofiary ponosić musiała wyłącznie klasa pracująca.** Zebrani żądają rewizji poborów dyrektorskich, zniesienia syndykatu żelaza oraz innych koncernów, które ceny podrażają o 30 procent, przez co przemysł nie może być konkurencyjnym. Rezolucja kończy się zapewnieniem, że zebrani gotowi są jak najenergiczniej poprzeć swoje żądanie niezamykania huty.

**Włamywacz sam się zgubił.**

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowickiem. Dnia 23 bm. o godz. 7 przytrzymany został na kradzieży mieszkaniowej Jerzy Jarominek z Król. Huty. Wymieniony tegoż dnia wczesnym rankiem wszedł do mieszkania, zajmowanego przez czeladnika piekarskiego Szadoka i skradł mu płaszcz męski, garnitur smokingowy i zegarek męski, dwie koszule i kołnierz oraz 100 zł. gotówki. Jerominek, korzystając z nieobecności Szadoka, przebrał się w skradziony mu garnitur a na miejscu pozostawił swój podarty, poczem mieszkanie opuścił. W drodze jednak przyszło mu na myśl, że w swym starym garniturze, pozostawionym w mieszkaniu Szadoka, pozostawił swe dokumenta osobiste, po które się wrócił. W międzyczasie nadszedł Szadok, sprawcę przytrzymał i oddał w ręce policji. Przytrzymanego odstawiono do wydziału śledczego w Król. Hucie, a skradzione rzeczy mu odebrano.

# Listy naszych Czytelników.

**Uroczysty obchód dnia patronki św. „Cecylji".**

**Król. Huta.** Bardzo ruchliwe towarzystwo śpiewu „Cecylja" przy parafji św. Jadwigi obchodziło dnia 22 listopada uroczyście dzień swej patronki. Rano o godz. 10,30 odbyła się uroczysta Msza św. z występem chóru i orkiestry „Skarboferm". Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Bojdoł. Wieczorem o godz. 7 odbył się koncert wokalno - instrumentalny. Część wokalną koncertu wykonał chór „Cecylja", a część instrumentalną wykonała orkiestra wojskowa 75 pułku w składzie przeszło 40 muzykantów. Koncert wokalny wypadł bardzo udatnie, a huczne oklaski świadczyły o tem, że śpiewy wszystkim się podobały. Zasługa jest to dyrygenta p. Kaczmarczyka. Wprost imponująco wypadł koncert instrumentalny orkiestry 75. p. p. pod dzielną batutą kapelmistrza st. sierżanta p. Kuli. Publiczność była wprost zachwycona starannem wykonaniem poszczególnych części koncertu. Niemilknące brawa i bisy zmuszały nieraz orkiestrę do powtórzenia lub dodatkowego koncertowania. Była to naprawdę zasłużona zapłata za dzielne prowadzenie orkiestry przez kapelmistrza st. sierż. p. Kuli, który świetnie dyrygując, trzymając w karbach orkiestrę. Po koncercie odegrano humoreskę „Żyd w beczce". Śmiechy i oklaski świadczyły o tem, że publiczność dobrze się zabawiła. Koncert zaszczycili swoją obecnością protektor ks. radca Gajda i ks. Bojdoł. Do zebranej publiczności przemówił prezes naucz. p. Karuga, — wskazując na doniosłość śpiewu w życiu człowieka. Sala, mimo obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, była szczelnie wypełniona. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. Nadmienić wypada, że orkiestra wojskowa jak i Skarbofermu brały udział w obchodzie bez wynagrodzenia, co spotkało się z wielkiem uznaniem wśród miejscowego społeczeństwa. Podziękować należy dowódcy pułku i p. kapelmistrzowi, jak i dyrekcji „Skarboferm", którzy zawsze okazywali wielką przychylność tow. śpiewu „Cecylja".

**„Święto Młodzieży".**

**Nowy Bieruń** w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 15. bm. obchodziło S. M. P. w Bieruniu Nowym „Święto młodzieży", które zostało poprzedzone trzydniowemi rekolekcjami, wygłoszonemi przez ks. prob. Wojtka z Chełmu, w których nasza młodzież brała liczny udział. Święto młodzieży miało przebieg bardzo uroczysty. Młodzież udała się licznie w pochodzie z sztandarem do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił nasz przewielebny ks. protektor Linek, wygłaszając okolicznościowe kazanie — podczas nabożeństwa przystąpili druhowie S. M. P. jak i inna młodzież męska bardzo licznie do Komunji św. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny, założony w tym roku pod dyrekcją organisty Wesołka. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na którą się złożyły: przemówienia druha patrona St. Jaromina, ks. protekt. Linka, ks. proboszcza Wojtka z Chełmu i okręgowego prezesa druha Kornka. śpiew i przedstawienie amatorskie. Podczas akademji przygrywała orkiestra mandolinistów pod kier. p. Sorka. Sala była przepełniona po brzegi.

**Święto ku czci św. Elżbiety.**

**Rybnik.** Z okazji 700-lecia śmierci św. Elżbiety turyngskiej odprawiono dn. 22. listopada o godz. 10,30 w kościele o. o. Franciszkanów w Rybniku przy licznym udziale wiernych uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem i Te Deum; po południu zaś o godz. 2 uroczyste nieszpory. Wieczorem o godzinie 6 odbyła się w sali „Świerklańca" uroczysta akademja ku czci św. Elżbiety, urządzona przez trzeci zakon rybnicki pod kierownictwem o. o. Franciszkanów. Sala nie mogła pomieścić tłumów, które na uroczystość tę przybyły. Akademję rozpoczęto odśpiewaniem hymnu i pieśni na cześć św. Elżbiety przez chór żeński pod batutą o. Ansgarego. Następnie o gwardjan Euzebiusz Huchracki powitał serdecznemi słowy gości, specjalnie p. starostę Wyglendę, który obecnością swoją wieczornicę religijną zaszczycił. Następnie wygłosił ks. kan. Siwiec treściwy referat o życiu św. Elżbiety. Mówca, znany jako sławny historyk, potrafił mało na ogół znanemi szczegółami z życia św. Elżbiety referat swój tak ożywić, iż słuchano go z wielkiem zainteresowaniem. Licznemi oklaskami darzono dziewczęta szkolne z Smolnej za arcypiękny korowód pomysłu p. nauczycielki Nowakównej a układu i kompozycji o. Ansgarego. Punktem kulminacyjnym akademji stanowiło odegranie dramatu p. t. „Ciernista droga". Z uznaniem stwierdzić należy, iż pomimo nielicznych prób pod kierownictwem o. Ansgarego zespół amatorów tak doskonale wżył się w akcję dramatu, że zasłużone były żywe oklaski, jakiemi każdy nowy akt darzono. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni: „O Franciszku, Ojcze nas ubogich", zakończono akademję z przekonaniem, iż lepiej nie było można uczcić św. Elżbiety jubilatki.

## Z Rybnickiego

**Stan zdrowia ks. dziekana.**

**Rybnik.** Stan zdrowia ks. dziekana Reginka się niecoś polepszył. Ks. dziekan już odprawia Msze św. i przyjmuje.

**Nabożeństwo za członków kasy pogrzebowej.**

**Rybnik.** Za żywych i zmarłych członków parafjalnej kasy pogrzebowej zostanie w niedzielę, 29. bm. na sumie odprawione nabożeństwo. Podczas Mszy św. idą członkowie na ofiarę. Uprasza się członków, żeby w nabożeństwie wzięli liczny udział.

**Pół roku więzienia za spowodowanie śmierci.**

**Rybnik.** Donosiliśmy w swoim czasie o śmierci starego żebraka Grimy, spowodowanej obsypaniem go żrącą trucizną (zielenią schweinfurcką). Sprawca Oskar Przewodnik, który dał Grimie tej trucizny na wytępienie robactwa na ciele, odpowiadał przed sądem. Sąd skazał lekkomyślnego tępiciela szczurów na pół roku więzienia.

**Skazanie włamywacza.**

**Rzędówka** w Rybnickiem. W czerwcu br. włamano się na dworcu w Rzędówce do wagonu kolejowego, naładowanego pszenicą, z którego skradziono 7 centnarów zboża. Sprawców złapano i oddano sądowi. Są nimi: R. Zimończyk, W. Króliczek, P. Wawoczny, J. Gońka i Monika Gońka z Leszczyn. Sąd rybnicki skazał wszystkich po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

**Pożar.**

**Świerklany Dolne** w Rybnickiem. Dn. 21 bm. wybuchł pożar w stodole drewnianej Emiljana Orzechowskiego i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy. Ogień wyrządził szkodę na około 1200 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

**Przebity przez jelenia.**

**Bogunice** w Rybnickiem. Bezrobotny 17-letni Wilhelm Procek, ażeby jakiś grosz zarobić, poszedł w ub. poniedziałek jako naganiacz na polowanie w książęcych lasach. Gdy naganiacze chcieli jelenia z krzy wypłoszyć, ten rzucił się na naganiaczy, przyczem ubódł rogami Procka, przebijając jemu głowę w okolicy prawego oka na wylot. Śmierć nastąpiła na miejscu.

## Z Tarnogórskiego

**Kradzież części maszynowych.**

**Radzionków** w Tarnogórskiem. W nocy na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy do magazynu huty Łazarza i skradli około 100 kg. różnych używanych części maszynowych.

**Postrzelenie uciekającego przemytnika.**

**Repty Nowe** w Tarnogórskiem. Dnia 23. bm. przytrzymany został w okolicy Rept Nowych przez funkcj. straży granicznej obyw. niem. Alojzy Gryszyk z Bytomia za przemytnictwo tytoniu z Niemiec do Polski. W czasie doprowadzania przemytnika z placówki straży granicznej do więzienia sądowego w Tarn. Górach, usiłował on eskortującemu funkcj. straży gran. zbiec, lecz ten wpościgu za uciekającym oddał kilka strzałów rewolwerowych i zranił go w lewą rękę poniżej łokcia. Rannego przemytnika po nałożeniu mu opatrunku, odstawiono do więzienia sądowego w Tarn. Górach.

**Odpust.**

**Lasowice** w Tarnogórskiem. W ubiegłą niedzielę obchodzono w tymczasowym kościółku odpust. Nabożeństwo odprawił ks. kuratus Fabiś, kazanie zaś wygłosił o. kamiljanin Rocz. Zebrało się wiele wiernych z okolicznych wiosek, aby wziąć udział w uroczystem święcie.

## Z całej Polski.

**Malwersacje w agencji celnej.**

**Sosnowiec.** Po całodziennej rozprawie przeciwko b. kierownikowi agencji celnej w Sosnowcu 56-letniemu Teofilowi Walewskiemu, oskarżonemu o fałszerstwo kwitów i rachunków oraz malwersacje na szkodę skarbu państwa, zapadł wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu, skazujący Walewskiego na 2 lata więzienia i pozbawienia praw.

**Śmierć świadka po zeznaniu w sądzie.**

**Warszawa.** W sądzie najwyższym zeznawał jako świadek 60-letni Mateusz Winnicki (ul. Bednarska 25), właściciel biura prawnego. Po ukończeniu zeznań W. zasłabł i stracił przytomność. Pogotowie przewiozło Winnickiego w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł. Przyczyną śmierci — atak sercowy.

**Stado jeleni najechane przez pociąg.**

**Brodnica** (na Pomorzu). Pociąg osobowy, zdążający z Brodnicy do Bydgoszczy, najechał na stado jeleni. W chwili, gdy pociąg się zbliżał, przechodziło ich przez tor około 40 sztuk. Maszynista nie zdołał pociągu zatrzymać i całym pędem wjechał na stado. Kilkanaście jeleni poniosło śmierć, obryzgując krwią i mięsem parowóz i wagony.

**Zamordowanie wójta.**

**Lwów.** W czwartek o godz. 10 wieczorem zamordowano kilkoma strzałami rewolwerowemi przez okno, wójta gminy Strzałków pow. stryjskiego. Sprawcy najpierw zmusili do ucieczki strażników gminy, pilnujących budynek wójta, na którego już raz próbowano nieudałego zamachu. Za sprawcami zarządzono pościg oraz aresztowano strażników gminnych pod zarzutem porozumienia się ze sprawcami.

# Orędzie Episkopatu Polski.

W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi Katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem.

Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

* * *

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali:

„Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego".

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła Świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem. Podstawą nauki o małżeństwie Papież określa słowami:

„Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela, Chrystusa Pana, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie określenie uroczyste Św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma Św., że nieprzerwalny i nierozerwalny jest węzeł małżeński oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, jego Stwórcy."

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (Mat. XIX. 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemie nasze! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik — nie z imienia lecz z wiary — nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłumaczyć art. 114 Konstytucji, w którem powiedziano: „że Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnem prawem", w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w stosunku do miljonów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

* * *

Kościół, spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Założyciela, broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie Państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie Państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl w następujący sposób:

„I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia: Państwo Włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji."

W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dnia 21 kwietnia r. b.:

„Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny", przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyczące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się niestety tak często zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę."

Daj Boże, aby o tem nowem zamierzonem prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

* * *

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

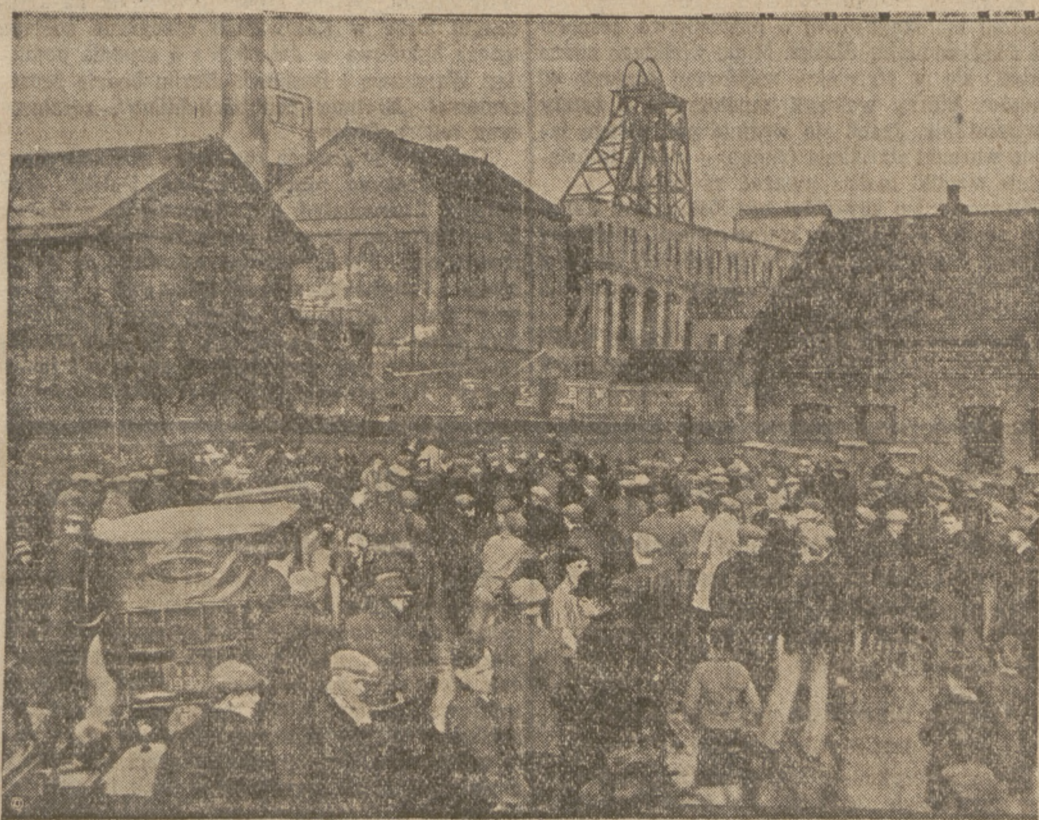
W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

† Aleksander Kardynał Kakowski, † August Kardynał Hlond; † Andrzej Szeptycki, Metropolita Lwowski obrz. gr.-kat.; † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.; † Adam Sapieha, Metropolita Krakowski; † Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.; † Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński; † Antoni Juljan Nowowiejski, Arcybiskup — Biskup Płocki; † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski; † Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat.; † Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac.; † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki; † Józefat Kocyłowskij, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat.; † Zygmunt Łoziński, Biskup Piński; † Marjan Fulman, Biskup Lubelski; † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski; † Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich; † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki; † Adolf Szelążek, Biskup Łucki; † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński; † Teodor Kubina, Biskup Częstochowski; † Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński; † Karol Radoński, Biskup Włocławski, † Stanisław Adamski, Biskup Katowicki; † Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.

**Wielka katastrofa kopalniana.**



W Donkaster w Anglji wydarzyła się przed paru dniami wielka katastrofa kopalniana, w której zostało zabitych ponad 40 górników, licząc kilkunastu ciężej i lżej rannych.

# Kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego.

Nr. 99 „Dziennika Ustaw" przyniósł **ustawę o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.** Dodatek ten pobierany będzie tak od dochodów z nieruchomości, handlu i przemysłu jak i od wynagrodzeń za najemną pracę (uposażeń) w następującej wysokości:

**1. Od dochodów z nieruchomości handlu i przemysłu**

przy dochodzie rocznym

| ponad | do | procent |
|---|---|---|
| 1.500 | 3.600 | 0,5 |
| 3.600 | 10.000 | 1 |
| 10 000 | 36.000 | 2 |
| 36.000 | 60.000 | 2,5 |
| 60.000 | 160.000 | 3 |
| 160.000 | | 4 |

Dodatek ten pobierany będzie poczynając od dochodów, ustalonych dla wymiaru podatku na rok podatkowy 1932.

**2. Od zarobków i płac.**

Dodatek od zarobków i płac **pobierany będzie od 1 stycznia 1932 roku** i wynosi przy wynagrodzeniu, obliczonem w stosunku rocznym:

| ponad | do | procent |
|---|---|---|
| 2.500 | 3.600 | 0,5 |
| 3.600 | 10.400 | 1 |
| 10.400 | 36.000 | 2 |
| 36.000 | 60.000 | 2,5 |
| 60.000 | 80.000 | 3 |
| 80.000 | 104.000 | 4 |
| 104.000 | 144.000 | 5 |
| 144.000 | 184.000 | 6 |
| 184.000 | 200.000 | 7 |
| 200.000 | 220.000 | 8 |
| 220.000 | 250.000 | 9 |
| 250.000 | | 10 |

wypłacanego wynagrodzenia.

Dochody z uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, **wypłacane z funduszów państwa,** wolne są od podatku. Taksamo wolne są od dodatku dochody z uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, **wypłacane z funduszów związków komunalnych,** a pobierane na tych samych zasadach, na jakich się oblicza pobory funkcjonarjuszów państwowych.

Zaległości podatkowe z 1931 roku wolne będą od nowego dodatku i nadal będą ściągane z dotychczas obowiązującym 10-procentowym nadzwyczajnym dodatkiem. Natomiast **od dochodów, od których pobiera się kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego, nie pobiera się 10-procentowego dodatku opłacanego w myśl ustawy z dnia 12 lutego 1931 r.** Obliczenie i pobór kryzysowego dodatku uskutecznia się jednocześnie z obliczeniem i poborem właściwego podatku dochodowego.

Rada ministrów jest upoważniona do uchylenia tej ustawy, której moc **trwania nie jest określona.**

# Z dalszych stron.

### Ohydny mord pod Berlinem.

**Berlin.** Na linji Frankfurt nad Odrą — Berlin znaleziono zwłoki pewnej młodej kobiety z licznemi ranami na całem ciele. Na podstawie legitymacji, którą posiadała zmarła, stwierdzono, że jest to 17-letnia służąca Anna Wolf, która ostatnio pozostawała na służbie u radcy prokuratorji Gresina we Frankfurcie, ale przed niejakim czasem odeszła. Komisja śledcza, wysłaną na miejsce zbrodni, stwierdziła, że na służącej tej dokonano wprzód ohydnego mordu przy pomocy noża, a następnie dla zatarcia śladów zbrodni, ułożono zwłoki na torze kolejowym, gdzie panuje bardzo żywy ruch pociągów. Przypadek zdarzył jednak, że zwłoki zostały przez jeden z pociągów tylko lekko potrącone i usunięte na bok, wobec czego istnieje prawdopodobieństwo, że sprawca mordu zostanie odkryty.

### W biały dzień na oczach tłumów obrabowali listonosza z pieniędzy.

**Berlin.** Na jednej z najludniejszych ulic dzielnicy Pankow dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na listonosza pieniężnego. W chwili, gdy listonosz przechodził ulicą w błyskawicznym tempie nadjechał motocykl, z którego wyskoczyło dwóch osobników. Osobnicy ci steroryzowali listonosza nożami i wyrwawszy mu z ręki torbę z pieniędzmi, zbiegli motocyklem.

### Niemcy znoszą ochronę lokatorów.

**Berlin.** W dziedzinie ustawy o ochronie lokatorów zaszła w Niemczech zasadnicza zmiana. Od 1 kwietnia 1932 r. nie będą już podpadały pod ochronę lokatorów mieszkania, których czynsz roczny wynosi ponad 1800 mk. Specjalne znaczenie ma postanowienie, że od tego czasu będą obowiązywały tylko swobodne umowy między właścicielem a lokatorem, choćby lokator opłacał obecnie czynsz przymusowy. Nadto mieszkania, których czynsz wynosi ponad 1200 mk., a które obecnie już są wolne, mogą być także przed 1-ym kwietnia odnajmowane według prywatnej umowy.

### Czy tak powinni robić katolicy?

**Olsztyn.** Nowy biskup warmiński ks. Kaller (rodem z Bytomia górnośląskiego) przyjechał z wizytacją pasterską do Sztumu w Prusach Wschodnich. W kościele przemówił do parafjan naprzód po niemiecku a potem po polsku według sprawiedliwości. Gdy zaczął przemawiać po polsku, niemieccy parafjanie z hałasem zaczęli opuszczać kościół, nie zwracając na godność arcypasterza i miejsce. Czy tak robią katolicy? Czy w Polaku - katoliku nie można nawet w kościele uszanować bliźniego?

### Runął stary zamek.

**Bruksela.** Historyczny zamek Havre koło Mons zapadł się z powodu podkopania go przy wydobywaniu węgla. Górnicy natknęli się na galerję podziemną zamku, co spowodowało runięcie budowli.

### 4 osoby utonęły.

**Paryż.** Koło Boulogne sur Mer najechał statek z Havru na kuter „Frivole", który został strzaskany i zatonął. Z załogi, składającej się z 6 osób, 4 utonęły, a tylko dwie zdołano wyratować.

### Ucieczka 36 zbrodniarzy.

**Londyn.** Jak donoszą z Sao Paulo, z tamtejszego więzienia zbiegło 36 zbrodniarzy, zasądzonych przeważnie na długoletnie więzienie. Pomiędzy nimi znajduje się zbrodniarz, skazany za 30 mordów na dożywotnie więzienie.

### Szwagier Hoovera aresztowany.

**Nowy Jork.** W miasteczku Santa Monica, niedaleko Los Angelos w Kalifornji, został aresztowany szwagier obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych nazwiskiem Leavitt. Został on ujęty przez policję amerykańską w chwili, kiedy tylnemi drzwiami opuszczał sklep kolonjalny, zaopatrzony w 19 butelek wódki. Aresztowano również i właściciela sklepu. Po dłuższem badaniu wypuszczono obydwu na wolność za kaucją 250 dolarów. Zdarzenie to w Ameryce wywołało wielkie wrażenie.

# SPORT

## Wyniki sportowe S. M. P.

### Piłka nożna.

W niedzielę na boisku SMP. „Promień" Król. Huta odbyły się zawody piłki nożnej z następującemi wynikami:

**SMP. Orzegów I. — SMP. Promień Król. Huta I. 0:3**

**SMP. Orzegów II — SMP. Promień Król. Huta II 0:0**

Drużyna SMP. „Promień" odniosła zwycięstwo i stała się bardzo groźną drużyną, bijąc drużynę SMP. Orzegów, wicemistrza części północnej.

Drużyna SMP. Panewnik gościła na swoim boisku dobrą drużynę SMP. Hajduki Wielkie. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, przerywając pasmo swoich ostatnich niepowodzeń.

**SMP. Hajduki Wielkie I — SMP. Panewnik I 2:4**
**SMP. Hajduki W. II. — SMP. Panewnik II. 3.1**

## Pierwsze zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo zespołowe i indywidualne Wojew. Śl. SMP.

Związek Młodzieży Polskiej Województwa Śląskiego, znany z swej działalności nad wszech stronnem wychowaniem młodzieży zorganizował w niedzielę, 22 listopada I. zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo zespołowe i indywidualne Śląska. Mimo wielkiego zimna stawiło się na strzelnicy wojskowej przeszło 40 druhów, którzy walczyli zapalczywie o tytuły mistrzowskie. Jeżeli się weźmie pod uwagę fatalne warunki strzelania (zimno — mróz) to osiągnięte wyniki można uważać za dobre.

Kierownikiem zawodów był Komendant Związku naucz. p. Karuga, kierownikiem strzelania p. ppor. Sułkowski. Do komisji należeli chorąży p. Dawidziński, nacz. okr. dh. Soppa i prezes okr. dh. Bonk Roman.

Mistrzostwo zespołowe Śląska zdobyło SMP. „Promień" Król. Huta zdobywając 199 punktów w składzie dh. Griegel 77 pkt., dh. Konieczny 63 pkt. i dh. Dronia 59 pkt., II. miejsce SMP. Panewnik 170 punktów, III. miejsce SMP. Katowice Katedra 147 punktów.

Mistrzostwa indywidualne Śląska zdobył dh. Marciniak Jan z SMP. Janów zdobywając 148 punktów, II. miejsce dh. Bryjak Edmund z SMP. Panewnik 145 punktów, III miejsce dh. Ciepły II. z SMP. Mysłowice 139 punktów, IV miejsce dh. Rempler Jerzy z SMP. Lubliniec 136 punktów, V. miejsce dh. Krawczyk Edward z SMP. Kosztowy 132 punktów, VI. miejsce dh. Bonk Roman z SMP. Chorzów 128 punktów.

Mistrz zespołowy otrzymał jako nagrodę wędrowną karabinek małokalibrowy i dyplom. — Mistrz indywidualny — dyplom i ładną książkę strzelecką.

Zawody strzeleckie zostały tak późno przeprowadzone z powodu trudności, jakie napotykało zorganizowanie I. zawodów strzeleckich. Zawody te będą przeprowadzane każdego roku. Więc i w sporcie strzeleckim SMP. nie pozostaje w tyle a z pewnością po paru latach wytężonej pracy druhowie SMP. będą najlepszymi strzelcami Śląska.

## Program najbliższych rozgrywek hokejowych.

Onegdaj odbyła się konferencja z prezesem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie p. dr. Polakiewiczem. Ustalono definitywnie, iż na sztucznym torze w Katowicach rozegrane zostaną mecze hokejowe w dniach 5 i 6 grudnia pomiędzy Warszawą i Berlinem. Berlin będzie reprezentował „Berliner Schlittschuhklub", zeszłoroczny mistrz Europy.

Dnia 27 i 29 grudnia rozegrany zostanie mecz między drużyną reprezentacyjną Polski oraz Kanadą. Zrozumiałem jest, iż mecze te wzbudziły kolosalne zainteresowanie w środowisku sportowem całej Polski, jakoteż zagranicą w Niemczech i Czechosłowacji. Sfinalizowanie tych umów przez Zarząd Sztucznego Toru jest dowodem żywotności oraz energji, z jaką nowy Zarząd pracuje pod względem sportowym i finansowym dla tej wspaniałej placówki sportowej.

# Dział handlowy.

## Notowania złotego w Berlinie

**z dnia 24 listopada 1931 r.**

Wypłaty na Warszawę 47.25—47.45
Noty duże 47.15—47.55.
Tendencja mocniejsza.

## Giełda pieniężna w Warszawie

**z dnia 25 listopada 1931 r.**

Dolar amerykański 8.90 1/10 zł. Funt szterlingów angielskich 32.16 zł. 100 franków francuskich 34.81 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 franków szwajcarskich 172.32 zł. 100 guldenów holenderskich 357.50 zł. 100 belg belgijskich — 123.59 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł. 100 guldenów gdańskich 173.13 zł.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

**z dnia 24 listopada 1931 r.**

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 26.75—27.25. Pszenica 25.75—26.25. Jęczmień 64—66 kg 22.50—23.50, 68 kg — 24.00—25.00, browarowy 27.50—29.00. Owies 25.50—26.00. Mąka żytnia 65 proc. 39,75—40.75, pszenna 65 proc. 38.25—40.25. Otręby żytnie 18.00—18.50, pszenne 16.50—17.50, pszenne grube 17.50—18.50. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 39.00—43.00. Groch Wiktorja 25.00—29.00, Folgera 30.00—34.00. Ziemniaki jadalne 3.80—4.00. Ogólne usposobienie spokojne.

## Ceny targowe w Pszczynie.

**z dnia 24 listopada 1931 r.**

Masło wiejskie za funt od 1,60—2,50 zł. Masło mleczarniane za funt 2,00 zł. Jaja sztuka od 15—22 groszy. Mleko litr 0,35 zł. Twarog (ser biały) 0,40 zł.

**Mięso.** Wieprzowina za funt od 0,80—1 00, Wieprzowina bez dokładki (kotlety) od 1,00 do 1,20 zł. Wołowina od 0.40—0,80 zł. Cielęcina od 0,60—0,90 zł. Cielęcina bez kości 1,00 zł. Skopowina 1,00 zł. Okrasa świeża od 0,90—1,10 zł. Okrasa wędzona od 1,20—1,50 zł. Łój od 0,80 do 1,00 zł.

**Jarzyny.** Kapusta biała (główka) od 0,15 do 0,30 zł. Kapusta modra funt 0,20—0,50 zł. Marchew (wiązka) 0,10—0,20, Cebula funt 0,20—0,25. Kartofle za centnar (50 kg) od 3,00—4,00 zł. Kartofle 12 funtów 0,50—0,60 zł.

**Owoce.** Gruszki doborowe funt od 0,40—0,80. Gruszki II. gatunek funt od 0,30—0,40 zł. Jabłka doborowe funt 0.40—0,70 zł. Jabłka do gotowania funt 0,20—0,30 zł. Cytryny sztuka od 0,08 do 0,15 zł.

**Drób.** Gołębie para od 2,90—3,00 zł. Gołębięta para 2,00—3,00. Kury od 3,00—5,00 zł. Kurczęta od 1,50—2,50 zł. Kaczki od 3,50—5,00 zł. Gęsi od 4,50—8,00. Indyki 7,00—8,00 zł.

**Mąka, krupy.** Mąka żytnia 65% — 0,23 zł. — 70% — 0,21 zł. Mąka pszenna gładka 60% — 0,26 zł. Mąka najprzedniejsza grysikowa 0,28 zł. Krupy jęczmienne 0,40 zł. Krupy pogańskie 0.40 zł. Pęczak 0,35 zł. Kasza jaglana 0,45 zł. Groch 0,30 zł. Fasola 0,30 zł. Soczewica 0,65 —0,70 zł.

# Kronika gospodarcza.

## Węgiel polski do Hiszpanji.

Ostatnio toczą się rokowania między przemysłowcami węglowymi a delegatami rządu hiszpańskiego w sprawie dostawy węgla dla kolei hiszpańskich. Z dotychczasowego ich biegu sądzić wypada, iż zarząd kolei hiszpańskich zakontraktował tytułem próby roczną dostawę węgla polskiego. Wysokość zapotrzebowania nie została jednak ustalona, bowiem delegaci hiszpańscy uzależniają to od wysokości stawek transportowych, jakie przedstawić mają przedsiębiorstwa żeglugi morskiej.

## Zakłady Forda w Gdyni.

W dniu 7 b. m. bawili w Gdyni dyrektorzy zakładów Forda w Kopenhadze w sprawach związanych z projektem budowy fabryki Forda na terenie Gdyni. Na konferencji odbytej z dyrektorem urzędu morskiego komandorem Poznańskim, sprawa posunęła się daleko naprzód, tak, że należy się liczyć możliwością szybkiego zrealizowania projektu budowy fabryki.

# Z Wydawnictw.

**„Sprawy Narodowościowe", czasopismo badaniu spraw narodowościowych (R. V. Nr. 4—5). Cena 8 zł.**

Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych" za mies. sierpień — październik 1931 roku. Artykuły: St. J. Paprocki: Śp. Tadeusz Hołówko wobec problemów narodowościowych" Dr. A. Krysiński w dokończeniu swej pracy na temat „Tendencyj rozwojowych ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej". Dr. Jan Stankiewicz p. t. „Czas powstania narodów białoruskiego i ukraińskiego". Kronika, jak zwykle w „Sprawach Narodowościowych" bardzo bogata; zamieszcza szereg interesujących danych, dotyczących przejawów życia mniejszości w Polsce w III-cim kwartale r. b. W dziale zagadnień mniejszościowych na terenie międzynarodowym mamy omówienie debaty mniejszościowej na VI Komisji XII Zgromadzenia Ligi Narodów i na 64 sesji Rady Ligi Narodów. Pozatem szczegółowo został rozważony przebieg VII Kongresu Mniejszości Narodowych w Genewie, o którego działalności możnaby szereg bardzo ciekawych, zasadniczych wniosków wysnuć. W rubryce wiadomości o działalności Instyt. Badań Spraw Narodowościowych, którego organem są „Sprawy Narodowościowe", podany jest bez streszczenia tekst odczytu, wygłoszonego na zebraniu Instytutu przez p. dr. Mikołaja Kowalewskiego na temat „Sowiecka polityka narodowościowa". Omawiany numer „Spraw Narodowościowych" zamykają recenzje z wydawnictw, traktujących o zagadnieniach mniejszościowych. Pojedyńcze egzemplarze „Spraw Narodowościowych" można otrzymywać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 3, tel. 248-74.

# TEATR I SZTUKA.

## TEATR POLSKI W KATOWICACH.

**REPERTUAR:**

Czwartek, dnia 26 bm. „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 15,30.
Czwartek, dnia 26 bm. „Kajzer" o godz. 19,30.
Sobota, dnia 28 bm. „Pan Jowialski" dla szkół o godz. 15,30.
Sobota, dnia 28 bm. „Kajzer" o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 1. grudnia: „Hr. Luksemburg" o godz. 19.30.
Środa, dnia 2. grudnia: „Kajzer" o godzinie 19.30.

**TEATR POLSKI NA PROWINCJI:**

Czwartek, dnia 26 bm. „Hrabia Luksemburg" w Bielsku o godz. 19,30.
Piątek, dnia 27 bm. „Pan Jowialski w Zaborzu o godz. 19.30.
Piątek, dnia 27 bm. „Paganini" w Knurowie o godz. 19.30.
Sobota, dnia 28. bm.: „Hr. Luksemburg" Lipiny o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 29 bm. „Paganini" w Bytomiu o godz. 19,30.
Niedziela, dnia 29 bm. „Pan Jowialski" w Wielkich Strzelcach o godz. 19,30.
Poniedziałek, dnia 30. bm.: „Kajzer" Świętochłowice o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 30. bm.: „Hr. Luksemburg" Nowy Bytom o godz. 19.30.
Środa, dnia 2. grudnia: „Hr. Luksemburg" — Król. Huta o godzinie 19.30.

*

## Koncert ku czci Fryderyka Szopena.

Drugi w tym sezonie uroczysty wieczór ku czci Fryderyka Szopena odbędzie się w sali Państwowego Konserwtaorjum, we wtorek, dnia 1-go grudnia br. o godzinie 8,15 wieczorem. Wykonawcą będzie profesor Konserwatorjum w Katowicach, znakomity pianista Stanisław Bielicki. Recital Szopenowski młodego i nadzwyczaj utalentowanego pianisty, zapowiada się nader interesująco. Bilety od 2 do 6 zł. sprzedaje księgarnia p. Mikulskiego (ul. Marjacka 2).

## W godzinie religji.

— Czy wiesz, Zuzka, co masz czynić, aby ci były grzechy odpuszczone?

— Tak. Najpierw muszę zgrzeszyć, a potem dopiero prosić o odpuszczenie grzechów.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2 Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** w Katowicach.